

<http://forsal.pl/praca/praca-za-granica/artykuly/1082495.poradnik-dla-zarobkowych-emigrantow-kto-nie-ryzykuje-ten-zostaje-w-domu.html>

Poradnik dla zarobkowych emigrantów: Kto nie ryzykuje, ten zostaje w domu



Nieuczciwy pośrednik, nierzetelny pracodawca, problemy ze zdrowiem, pilna potrzeba powrotu do kraju - m.in. z takimi problemami należy się liczyć, decydując się na zarobkową emigrację. Warto wykonać kilka kroków, by wyeliminować ryzyko, a także przygotować plan działania w sytuacjach kłopotliwych.

Jeśli chcesz pokoju, gotuj się do wojny - mówi stara łańskie maksyma. Wyjazd do pracy poza Polskę wprawdzie nie przystaje do wojennej wyprawy, ale przygotowania można ubrać w podobną zależność. Jeśli chcesz, żeby wszystko wypadło pozytywnie, przygotuj się na sytuację z wydźwiękiem negatywnym.

Bądźmy zdrowi i ubezpieczeni

Od lekkiego przeziębienia, przez nieco poważniejsze choroby, do przypadków wymagających leczenia szpitalnego - w każdym miejscu na świecie każdego mogą dopaść problemy zdrowotne. W domu zwykle wiemy, co począć z chorobami. W pierwszej kolejności sprawdzone babcine sposoby lub konsultacja u lekarza rodzinnego, a w poważniejszych wypadkach telefon na pogotowie, pobyt w szpitalu.

Za granicą korzystanie z usług służby zdrowia może się okazać o tyle kłopotliwe, że bardzo kosztowne. Dlatego przed wyjazdem warto zadbać o Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Nic nie kosztuje, za to uwalnia od wielu ew. wydatków i przydaje się w krajach Unii Europejskiej oraz zrzeszonych w Europejskim Stowarzyszeniu Wolnego Handlu (Islandia, Liechtenstein, Norwegia, Szwajcaria). Aby uzyskać EKUZ, w pierwszej kolejności pobiera się

wniosek ze strony nfz.gov.pl. Po wypełnieniu rubryk można: złożyć pismo osobiście w siedzibie oddziału NFZ, wysłać skan pocztą elektroniczną, albo też papierową wersję nadać pocztą tradycyjną. Na tym etapie wnioskodawca określa, czy chce odebrać kartę w oddziale Funduszu, czy też woli dostać przesyłkę pod wskazany adres.

Z kartą EKUZ "...korzystasz z praw wynikających z ustawodawstwa państwa członkowskiego UE/EFTA na tych samych warunkach, co ubezpieczeni w tym państwie. Idąc do lekarza, upewnij się, że działa w ramach publicznego systemu opieki zdrowotnej tego państwa." - informuje oficjalna strona Narodowego Funduszu Zdrowia.

EKUZ, jakkolwiek przydatna, nie pokrywa kosztów wszystkich zabiegów medycznych, dlatego też dla własnego spokoju warto program przygotowań do wyjazdu uzupełnić o wyrobienie indywidualnej polisy ubezpieczeniowej. W ten sposób zyskuje się osłonę nie tylko przed nieprzewidzianymi wydatkami na leczenie, ale także np. dostęp do telefonicznych konsultacji z lekarzem w Polsce.

Z ograniczonym zaufaniem do pośrednika

W optymalnej sytuacji jedziemy do pracy tam, gdzie był już ktoś ze znajomych lub krewnych. Osoba, której ufamy, przetała szlak, nie spotkała jej krzywda. Warunki zatrudnienia, zakres obowiązków, wynagrodzenie, współpracownicy, wyżywienie, wynajęcie pokoju lub mieszkania - wszystkie elementy układanki składały się w akceptowalną całość. Wtedy łatwiej podjąć decyzję, a ryzyko wydaje się ograniczone do minimum. Gdy pojawia się widok na objęcie posady za granicą w międzynarodowym koncernie, który utrzymuje oddziały w różnych państwach i we wszystkich stosuje podobne standardy zatrudnienia, a istotne różnice ograniczają się tylko i aż do kwestii zarobków, wówczas okoliczności także należy uznać za sprzyjające.

Co, jeśli nie można liczyć na rekomendacje bliskich lub posadę u znanego na świecie pracodawcy i pozostaje wziąć na siebie rolę pioniera? Bezpiecznym i rozsądnym krokiem poprzedzającym wyjazd wydaje się wizyta na Europejskim Portalu Mobilności Zawodowej, który znajduje się pod adresem eures.praca.gov.pl. Z tej platformy korzystają pracodawcy i pracownicy z państw Unii Europejskiej oraz Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu. Wśród wielu ofert pracy stałej i tymczasowej nie napotkamy tu na ostrzeżenia przed pułapkami, w które często wpadają ludzie szukający szczęścia na własną rękę. EURES daje także dostęp do bezpłatnych konsultacji zawodowych, wzorów CV, propozycji szkoleń oraz możliwość umieszczenia aplikacji w bazie. Wiarygodne propozycje pracy za granicą można znaleźć także np. na stor.praca.gov.pl.

Za granicą nie wszystkim dobrze

Pieczęłowicie przygotowana podstawa do zarobkowej emigracji, wyeliminowane ryzyko, a warunki zastane na miejscu nie rozmijają się z wyobrażeniami - wszystko to jeszcze nie przekłada się na gwarancję sukcesu. Po upływie dni, tygodni, miesięcy czy lat, może się okazać, że nowe realia oraz niewspółmiernie wyższe zarobki przegrywają z tym, co zostało w Polsce. Tęsknotę za bliskimi, za miejscami, w których czuliśmy się jak u siebie i wiązały się z nimi dobre wspomnienia, a nawet polskie smaki, zapachy, widoki, realia, w których dorastaliśmy, wiele zyskują na wartości. I gdy cokolwiek z tej wyliczanki stanie się ważniejsze niż praca i płać z dala od domu, kwestią czasu stanie się decyzja: pora wracać.

Ryzyka związanego z tęsknotą za domem nie da się wyeliminować. Formą zabezpieczenia pozostaje tu zatem tylko tak skonstruowana umowa z pracodawcą, by okres wypowiedzenia z jednej strony nie odebrał nam poczucia stabilizacji, ale też z drugiej strony pozwolił zamknąć za sobą drzwi wkrótce po tym, gdy zatęsknimy mocniej niż jesteśmy w stanie wytrzymać.

Nie igraj z kursem, czyli co robić z pensją w obcej walucie

Założmy, że spełniło się marzenie o pracy za granicą, która przynosi satysfakcję, przygodę, zawodowe spełnienie oraz zarobki nierealne do osiągnięcia w Polsce. Raz na tydzień lub raz w miesiącu na konto wpływa kwota euro, funtów, koron czy franków. Co z tym zrobić? Dziś nie trzeba już nawet wychodzić z domu, by wymienić obcą walutę i dalej operować kwotami złotowymi. Jednak istotne znaczenie może odgrywać dzień, w którym zapadnie zlecenie wymiany.

- Gdy sprzedajemy i kupujemy waluty, musimy się liczyć z tym, że rozmaite czynniki decydują o sporych wahaniami kursów, a w związku z tym istnieje groźba, że natrafimy na moment, w którym wymiana okaże się dla nas niekorzystna - poddaje pod rozważenie Bartosz Grejner, analityk rynkowy serwisu Cinkciarz.pl.

Jak zatem unikać chwil niekorzystnych i uchwycić te najkorzystniejsze? - Co najmniej kilka czynników istotnie wpływa na kursy walut. Należą do nich m.in. decyzje podejmowane przez banki centralne krajów, których walutami jesteśmy zainteresowani, oraz dane makroekonomiczne z gospodarki, czyli np. tempo wzrostu PKB, inflacja, produkcja przemysłowa czy sprzedaż detaliczna. Dane te publikowane są z reguły miesięcznie. Gdy nadchodzi pora publikacji danych, notowania poszczególnych walut mogą być poddawane znacznym wahanom - przestrzega Bartosz Grejner.

Środek na redukcję negatywnych wpływów

Co jeżeli brakuje nam czasu, wiedzy czy też cierpliwości, żeby śledzić wydarzenia rynkowe? Wtedy nie należy wymieniać dużych kwot jednorazowo. Można np. zmniejszyć ryzyko walutowe, rozkładając wymianę na kilka rat w określonym okresie czasu, np. miesiącu. - Redukujemy w ten sposób prawdopodobieństwo negatywnego wpływu pojedynczych wydarzeń na nasz ostateczny kurs wymiany w danym miesiącu i jednocześnie uśredniamy, albo innymi słowy wygładzamy przelicznik dla całej operacji - podpowiada analityk serwisu wymiany walut Cinkciarz.pl.

Lokata z opcją na podwójny plus, ale i z ryzykiem wyjścia na minus

Ktoś, kto nie toleruje zbyt dużego ryzyka wokół własnych oszczędności, lecz jednocześnie nie dopuszcza myśli, by pieniądze przetrzymywać w skarbonce, może się zainteresować lokatami bankowymi. Przejrzyste, bezpieczne, należą do najprostszych sposobów na dysponowanie własnymi finansami. Szkopuł tkwi w tym, że w niektórych bankach oprocentowanie standardowych lokat czy też rachunków oszczędnościowych nie nadąża za inflacją, i dzieje się tak nie tylko w Polsce, ale też w największych unijnych gospodarkach. Dochodzi też dylemat, w którym kraju i w jakiej walucie oszczędzać.

Czy wyjdzie na to samo, gdy wpłacimy np. na roczną lokatę 1 tys. euro lub równowartość tych środków złotych? Raczej nie. Stopy procentowe na obszarze wspólnej waluty są o 1,5 pkt proc.

niższe niż w Polsce. Jest zdecydowanie większa szansa, że w PLN otrzymamy wyższe odsetki niż w euro. To rozwiązanie jednak ma również wadę. W przypadku wzmocnienia się euro do złotego przekraczającego różnicę w oprocentowaniu lokat możemy ponieść stratę. Z drugiej strony natomiast jeżeli dojdzie do umocnienia się polskiej waluty w relacji do europejskiej, to nie dość, że więcej zarobimy na odsetkach, dodatkowo zyskamy na różnicach kursowych.